PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. pocz. 2.50 h. Egzem. pojed. 18 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXX.. Wtorek 28 listopada 1916 roku. № 266.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 27 b. m.: **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Józefa: Nieprzyjaciel pobity pod Turnu Severin jest w odwrocie w kierunku południowo-wschodnim i ścigany jest przez wojska austro-węgierskie i niemieckie. W walkach tych wzięliśmy do niewoli 28 oficerów i 1.200 szeregowców, zdobyliśmy 3 działa, 27 pełnych amunicji jaszczyków i 800 naładowanych wozów. Także w portach dunajowych wpadła w nasze ręce obfita zdobycz. Na wschód od dolnej Aluty dotarliśmy do odcinka Vedea, na północ i południe od Aleksandrji. Nad górną Alutą nieprzyjaciel został odrzucony poza odcinek Topologu. Na wschód od Tigveni przełamaliśmy pozycje nieprzyjaciela, przyczem stracił on w jeńcach 10 oficerów i 400 szeregowców, a w zdobyczy 7 karabinów maszynowych.

Atak rosyjski w dolinie Negrisory na nasze wojska pozostał bez skutku. Nieprzyjacielski oddział wywiadowczy w okolicy Ludowej został odparty.

Front ks. Leopolda baw.: Położenie niezmienione.

Na froncie włoskim i bałkańskim nie było żadnych wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 27 b. m.: **Na froncie francuskim:** Nad Somme rozbiła się próba Francuzów wtargnięcia do południowej części lasku St. Pierre Vaast. Na wschód od St. Mihiel nie powiodło się przedsięwzięcie Francuzów przeciw jednemu z naszych posterunków.

Na froncie wschodnim: U ks. Leopolda baw. nie zaszło nic istotnego.

Front arcyks. Józefa: W Karpatach lesistych odparto rosyjski oddział wywiadowczy w okolicy Ludowej i kilka baonów na północ od doliny Negrisora.

Po obu stronach Aluty wojska sprzymierzone posuwają się i odrzuciły nieprzyjaciela poza odcinek Topologu. Na wschód od Tigveni **przełamaliśmy linje nieprzyjacielskie.** Dotarliśmy do odcinka Vedea powyżej i poniżej Aleksandji i zajęliśmy to miasto. Od strony Turnu Severin wojska nasze zepchnęły resztę grupy rumuńskiej z pod Orsowy ku południo-wschodowi. Tam zagradzają im drogę inne wojska. W portach Dunaju między Orsową i Ruszczukiem dotychczas zdobyto 6 parowców i 80 holowców, przeważnie z cennym ładunkiem.

Na Bałkanie: W Dobrudży rozbiło się kilka ataków rosyjskich. Natarcie baonów bułgarskich odrzuciło nieprzyjaciela na wschód od Arcbesec. Armja naddunajska posuwa się, łamiąc opór rumuński.

Konferencja pokojowa w Ameryce.

Frankfurt. (BK.) „Frakf. Ztg.“ donosi z Nowego Jorku dn. 26 bm.: Zebrała się tu konferencja wybitnych Amerykanów, mająca za zadanie popieranie pokoju światowego. Grey i Briand wysłali poselstwa, który wyraziły swoje sympatje dla ruchu. Poseł niemiecki Bernstorff w piśmie swem wskazał na oświadczenie kanclerza Rzeszy w parlamencie. Senator Stone wypowiedział zgodę Ameryki.

Venizelos wypowiada wojnę Bułgarji i Niemcom

Londyn. (BK). „Exchange Telegram Compagny“ donosi z Aten, że przebywający w Salonice prowizoryczny rząd Venizelosa wypowiedział wojnę Bułgarji.

Londyn. B. Reutera. Rząd Venizelosa wypowiada również wojnę Niemcom, podając za przyczynę, że torpedują one okręty, przewożące wojsko narodowe.

Wielki ks. Mikołaj znowu w łaskach.

Bazylea. (BK.) Aj. Havasa podaje następującą wiadomość rosyjską: W. ks. Mikołaj złożył naczelne dowództwo na Kaukazie, aby objąć wyższe dowództwo w Europie. W. ks. miał już przybyć do głównej kwatery cara. Car udzielił urlopu gen. Aleksiejewowi, koniecznego dlań ze względów zdrowotnych. Aleksiejew zastąpiony ma być prowizorycznie przez gen Gurkowa, komendanta armji rezerwowej.

Po wyjeździe posłów z Aten

Sofja. (BK.) Posłowie państw centralnych w Atenach, którzy wydaleni zostali przez jenerała francuskiego jaskrawem naruszeniem prawa narodów i zwierzchnictwa państwowego Grecji, przybyli onegdaj do Kawali. Rząd grecki okazał im w odjeździe wszelkie ich położeniu należne względy. Przed odjazdem odwiedziło posłów wielu notablów greckich, którzy im wyrażali głębokie współczucie i niezmierną sympatję. Przed odjazdem pożegnani zostali przez ministra spraw zewnętrznych i marszałka dworu oraz wielką liczbę osób cywilnych i wojskowych. Królowa Zofja przesłała im z Pireasu ostatnie pozdrowienie, kiedy posłowie znajdowali się już na pokładzie okrętu.

Mackensen do ces Karola.

Wiedeń. (BK.) Mackensen wysłał telegram do ces. Karola, w którym wyraża mu kondolencję z powodu zgonu ces. Franciszka Józefa, a zarazem donosi o przekroczeniu Dunaju pod Sistow - Zimnicea. Ces. Karol odpowiedział depeszą, w której przesłał także pozdrowienia dla wojsk.

29 listopada w Radomiu

Na murach naszego miasta ukazała się następująca odezwa:

Polacy! Jako Naród Wolny, święcić mamy rocznicę 29 listopada, rocznicę czynu i śmiertelnej walki. Nie w żałobie, nie na cmentarzysku wspomnień, jak dotąd, ale radośni otwierającem się życiem nowem hołd wdzięczności i uwielbienia składać mamy na grobach rycerzy.

Bo byli tymi, co Naród z uśpienia do walki zbudzili.

Bo byli tymi, co krwią własną i życiem pieczętowali odwieczne prawa Wolności.

Bo byli tymi, co wskrzeszali pęd rycerstwa polskiego.

I z nich rodzi się chwila dzisiejsza. Z pól Wawra, Ostrołęki, Grochowa wstają cienie bojowników Wojska Polskiego.

Pod ich sztandarami, z ich imionami na ustach budzimy się dzisiaj z ciężkiego snu niewoli.

Z garści młodzieży i podchorążych w 30 roku wyrosła potężna, wielotysiączna Armja dla walki z Rosją.

To, co dla nich nie stało się jawą, dla nas nią być musi!

Polacy! Wzywamy Was do uczczenia pamięci bohaterskich bojowników w roku 31 przez.

1. Nabożeństwo uroczyste w dniu 29 listopada o godzinie 10 rano w kościele Marjackim.
2. Przystrojenie miasta chorągwiami państwowemi polskiemi.
3. Zamknięcie sklepów przez czas nabożeństwa od godziny 10 do 12 rano
4. Wieczór uroczysty, o którym nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Pamięci bohaterów cześć!

Komitet obchodu.

Żydzi pod rękę z antysemitami

Niedzielny „Głos Radomski" donosi, że do Zjed. Komitetu Wyb. zgłosiła się delegacja Żyd. Komitetów Wyborczych z propozycją wejścia w porozumienie co do wspólnej akcji wyborczej. Targ nie został jeszcze dobity, żydzi żądają 18 mandatów. To zbratanie żydowsko-antysemickie właśnie na tle podziału mandatów, to ściskanie się antysemitów z żydami na tle „ideowego" handlu mandatami przechodzi najśmielsze pomysły chorobliwej fantazji i stanowi prawdziwie boskie widowisko.

Na tle powyższego handlu można dopiero zrozumieć wezwanie odezwy Zjed. Komitetu: „wybierzmy ludzi najlepszych najczystszych i najbardziej uspołecznionych", dla dobra „narodu i ojczyzny", ponieważ Rada musi zachować „wybitnie polski charakter".

Jeśli o tem piszemy, to bynajmniej nie dlatego, jakobyśmy chcieli propagować antysemityzm: stanowisko nasze w tym względzie jest, zdaje nam się, dostatecznie znane. Chcemy tylko wykazać, jak antysemicki wilk gotów łączyć się z żydowską owcą, gdy interes (oczywiście „polski", a nie „koteryjny"!) tego wymaga. W danym wypadku sprawdza się jeszcze raz maksyma, że u wielu ludzi zasady są bardzo kruche, gdy idzie o mandaty. Dostatecznie jest też, żydom specjalnie, znane dotychczasowe stanowisko w sprawie żydowskiej „Głosu", który powstanie Komitetu Zjed. (przez „Klub Społeczny") na swój zapisuje rachunek. Czy potrzeba cytować odnośne artykuły i notatki? Okazuje się jednak, że nie wyginął jeszcze ród przysłowiowych Moszków, których wolno targać za brodę i wyrzucać za drzwi, byle im się dało coś zarobić.

Z drugiej strony pogardzany i znienawidzony żyd będzie głaskany po brodzie i podniesiony na piedestał obywatela, gdy jest potrzebny, choćby jego głos przy wyborach. Czy wieczną ma być tradycja w Polsce, że każdy pan, choćby najbardziej szaraczkowy szlachcic, musi mieć swego pachciarza?

Wiadomo, że nawet najczystsi antysemici hołdują zasadzie: „jak bieda, to do żyda". Gdy interes zostanie zawarty, żydowi wskaże się drzwi, i poszczuje psami. Bo od tego jest żyd, który chce zarobić.

Delegacja żydowska zaznaczyła, że „czyni ten krok nie ze względów politycznych, ludność żydowska nie chce być czynnikiem, któryby szalę zwycięstwa wyborów przechylił pomiędzy Kom. Zjed. a Kom. Demokr. na tę lub inną stronę—ale przybywa uznając jedynie w Zjed. Kom. Wybor. znakomitą większość ugrupowań, konsolidujących nieomal całe miasto".

A więc delegacja żydowska nie chce przechylać szali zwycięstwa na żadną stronę, i dla tego łączy się z Komitetem Zjedn., uważając go za większość. Doprawdy, niewiadomo, jak rozumieć te łamańce logiczno-polityczne.

W końcu jedna uwaga: społeczeństwo powinno się dowiedzieć, czy żydzi łączą się z Kom. Zjed. jako Polacy mojżeszowego wyznania, czy też jako reprezentanci ortodoksyjnego kahału. Obojętne to bowiem może być dla grupy osób, żądnych władzy, ale nie jest to obojętne dla ogółu wyborców.

W sprawie tej pp. Adler, bracia Temersonowie i tow. powinni się jasno wypowiedzieć.

Potomek smutnej pamięci „Dnia" warszawskiego gotów pójść do urny wyborczej pod ramię z żydem! Odwróciłby się w grobie nieboszczyk „Dzień", gdyby się o tem dowiedział.

Potomek „Dnia" miałby jednak na swe usprawiedliwienie, że wprawdzie nie od każdego przyjmie on odrodzenie Polski, ale gotów nawet zawrzeć pakt z djabłem żydowskim, byle uratować polskość Rady miejskiej przed niebezpieczeństwem... niepodległościowców (prawda, drugiej klasy!)

Jak uczcić wielką rocznicę?

W „Ziemi Lubelskiej" czytamy:

„Za dni kilka, po raz pierwszy po proklamowaniu Niepodległości Polski święcić będziemy wielką rocznicę krwawej walki, jaką przodkowie nasi w r. 1831 w obronie tej Niepodległości stoczyli.

W Polsce, która nietylko o chwale swej przyszłości, ale i o potrzebach bieżących nieustannie musi pamiętać, przyjął się oddawna chwalebny zwyczaj łączenia czci dla wielkich rocznic z ofiarnością na dzisiejsze potrzeby narodowe.

I dlatego dziś, w przededniu obchodu 29-go listopada jawi się pytanie: na jaki cel rzucimy nasz grosz ofiarny w rocznicę pamiętnej Nocy listopadowej, gdy młodzież polska podniosła sztandar walki orężnej, przeciwko moskiewskim ciemiężycielom? Chcemy w tej sprawie wysunąć projekt poniższy.

Wśród tysięcznych, dzisiejszych potrzeb naszego społeczeństwa jest jedna, na szczególnie serdeczne zasługująca traktowanie: to obowiązek spieszenia z pomocą superarbitrowanym Legjonistom. Przed dwoma z górą laty na szalę wypadków rzucili Polscy Legjoniści swą krew, swe młode życie, by zbliżyć chwilę zmartwychwstania Ojczyzny. Do walki wiodły ich te same hasła i te same ideały, które w noc listopadową broń w rękę włożyły towarzyszom Wysockiego. Dziś po dwudziestu kilku miesiącach wojennych trudów i ofiarnej walki tysiące Legjonistów śpią w cichych mogiłach, tysiące zaś innych żyją, lecz w biedzie i w niedoli jako chorzy, sterani, niezdolni do pracy inwalidzi. O tych pamiętać jest obowiązkiem społeczeństwa, o polepszenie doli którego go oni walczyli, rany i kalectwa odnosili, zdrowie marnowali.

I dlatego rzucamy projekt, by Lublin czcząc dnia 29 listopada bohaterskie czyny polskich żołnierzy 1831 r. pospieszył z datkami dla superarbitrowanych żołnierzy dzisiejszego polskiego wojska. Najbożniejszy będzie to sposób uczczenia wielkiej tamtych pamięci".

Godząc się w zupełności na wywody organu lubelskiego, podejmujemy jego projekt, w przekonaniu, że społeczeństwo radomskie z całą ofiarnością poprze cel tak szlachetny. Przypuszczamy też, że zgodzi się na powyższy projekt także komitet, przygotowujący obchód listopadowy w Radomiu.

Zjazd przedstawicieli Stowarzyszeń Spożywczych

Jak się dowiadujemy, Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywczych zalegalizował się i na okupację austrjacką i założył w Lublinie przy ul. Bychawskiej nr. 3 swoją ekspozyturę i magazyny. Zaraz w początkach wznowionej swej działalności Związek stara się o zwołanie zjazdu przedstawicieli Stowarzyszeń spożywczych okupacji austrjackiej, który projektowany jest na dzień 10 lutego 1917 r. Na zjeździe tym rozpatrywane mają być następujące sprawy: Sprawozdanie Związku Stow. Spoż. za lata 1914 — 1916; stan Stow. Spoż. w Królestwie Polskiem ze specjalnym uwzględnieniem stowarzyszeń spożywczych w okupacji austrjackiej; sprawa aprowizacji stowarz. spożywczych; kalkulacja towarów, kredytowanie członków i podział czystego zysku i wolne wnioski. Każde stowarzyszenie będzie miało prawo wysłać na zjazd dwóch delegatów.

Przed zjazdem oddział lubelski Związku Stow. Spoż. rozesłał do wszystkich stowarzyszeń kwestjonarjusz zawierający następujące pytania: 1) nazwa stowarzyszenia, 2) miejscowość, 3) poczta, 4) rok założenia, 5) ilość członków, 6) obrót towarów w latach wojennych, 7) czy stowarzyszenie poniosło stratę z powodu wypadków wojennych i na jaką sumę? 8) czy stowarzyszenie zawieszało w czasie wojny swą działalność i na jaki czas? 9) czy stowarzyszenie ma powierzoną sobie sprzedaż artykułów skontyngentowanych (cukru, mąki, kaszy). Kwestjonarjusz ten ma posłużyć do referatów zjazdowych. Stowarzyszenia są więc proszone o jaknajwcześniejsze nadsyłanie odpowiedzi.

Ze spraw politycznych.

-:- **Memorjał polskich emigrantów do francuskiego rządu.** „Vossische Ztg" ogłasza tajny memorjał Polaków przebywających we Francji, przeznaczony dla rządu i parlamentu francuskiego. Główne punkta memorjału są następujące:

„Polacy nie wierzą w urzeczywistnieniz manifestu wielkiego księcia. Polacy nie zadowolnią się autonomją, ale żądają jednomyślnie niezawisłość.

„Polacy nie mają zaufania do zachodniej demokracji. Pprzyjęli oni manifest w tem przekonaniu, że był on inspirowany przez Francję i Angję. Dalsze wypadki odjęły Polakom wszelkie złudzenia i przekonały ich, że manifest był tylko rosyjskim manewrem; państwa zachodnie są zbyt skrępowane, aby mogły skutecznie bronić polskich interesów.

„Władztwo rosyjskiej biurokracji na wszystkich ziemiach polskich jest grobem polskich marzeń. Narodowi, który przez 150 lat walczył o niepodległość, nie można robić zarzutu, że przyjmuje wolność skądkolwiek pochodzi".

„Możnaby jeszcze błędy popełnione naprawić, ale pod warunkiem wydania radykalnych postanowień. Niech wszyscy sprzymierzeni wydadzą uroczystą deklarację dotyczącą Polski i wyraźnie oświad-

czą, że jednym z celów wojny jest „połączenie krajów polskich i przywrócenie niezawisłości Polski pod gwarancją mocarstw".

Odpowiedź—acz nie pośrednia na ten memorjał i na złudzenia Polaków, co do koalicji—dały rządy francuski i angielski w swej nocie, skierowanej przeciw proklamowaniu Państwa Polskiego.

Głos prowincji

(Korespondencja „Gazety Radomskiej)

Końskie w listopadzie.

Dzień 5 listopada przeszedł u nas uroczyście. Po zebraniu w miejscowej Komendzie obwodowej, na którem komendant Obwodu, odczytał wobec licznie zgromadzonych obywateli, zapowiedź wskrzeszenia Państwa Polskiego i po wywieszeniu polskiej chorągwi, odbyło się zebranie w Magistracie. Po krótkiem przemówieniu burmistrza p. Królikiewicza postanowiono urządzić pochód narodowy, naznaczając zbiórkę na 4 tą po południu.

Jeszcze przed 4 tą na zbornym punkcie zgromadziły się wszystkie szkoły. Liga Kobiet, Straż Ogniowa, Cechy i izraelickie tow. „Kultura" wszyscy ze sztandarami, Po przybyciu ks. prałata w asystencji księży ropoczął się uroczysty pochód przemówieniem p. M. poczem ze śpiewem „Boże coś Polskę"... przy świetle pochodni ruszono przez miasto. Podczas pochodu przemawiał jeszcze pod gmachem Komendy i starosta miejscowy p. S. Wykowski odczytał z balkonu, życzenia pomyślności dla Państwa Polskiego. Z okrzykami, „Niech żyje Polska" „Niech żyje Król Polski" doszedł pochód do kościoła, gdzie się rozeszli wszyscy.

Obywatelstwo miejscowe zrozumiało akt 5 listopada przedewszystkiem jako obowiązek podjęcia wspólnej pracy nad budowaniem własnego Państwa. Wyrazem takiego pojmowania było zebranie Obywatelskie w d. 12 bm. w sali Straży Ogniowej. Zebranie zagaił p. Jendryk. przewodnictwo na życzenie obecnych objął Dr. Sarnecki, prosząc do prezydjum pp. Sujkowskiego, Cygankiewicza, Sykulskiego Zawadzkiego, M. Szymańskiego i W. Ziembińskiego.

Referat o znaczeniu Aktu 5 listopada i obowiązkach stąd wynikających wypowiedział p. Makowski, wzywając do zgodnego podjęcia budownictwa gmachu ojczystego bez względu na różnicę zapatrywań.

Po referacie zaproponowano wybranie kilkunastu osób jako Rady Narodowej w celu ujednostajnienia pracy narodowej w mieście i informowania ogółu o sprawie polskiej w kraju. Zebranie propozycję przyjęło chętnie i zaraz przystąpiono do wyborów. Ze sporej ilości kandydatów zaproponowanych przez prezydjum wyłonionych podczas samego głosowania wybrano ostatecznie zupełną większością głosów na stokilkadziesiąt głosujących pp. Dr. Sarneckiego; ks. prałata Chojko; W: Makowskiego: I Cygankiewicza; J. Jendryka. J. Zielińskiego; W. Ziembińskiego; M. Szymańskiego; Z Wójcikowską; St. Olkuskiego; B. Makowskiego; St. Wodzinowskiego; B. Mazurkiewicza; J. Szymańskiego i A. Sykulskiego.

Pierwszej tej Radzie Narodowej w ziemi Radomskiej życzyć należy powodzenia i wytrwałości w pożytecznej pracy obywatelskiej. *Wir.*

Dwa napady bandyckie

7 osób zamordowanych.

(Korespondencja „Gaz Radomskiej")

Przytyk 26 listopada.

Dzięki energicznej akcji żandarmerji i wyłapaniu szajek bandyckich, w ostatnich czasach nie mieliśmy do zanotowania napadów rabunkowych. Obecnie znowu widocznie utworzyła się nowa szajka bandycka, która już zorganizowała dwa napady.

W nocy z soboty na niedzielę o g. 10 wiecz. dokonano śmiałego napadu rabunkowego na zamożnego gospodarza wsi Podwalina gm. Przytyk.

Rezultatem napadu było siedm zamordowanych ofiar. Widocznie napadnięci nie chcieli spełnić żądań bandytów i zostali poznani przez napadniętych, gdyż wymordowali wszystkich obecnych w zagrodzie, mianowicie, ojca, matkę, dorosłego syna, dwoje dzieci, parobka i sługę. Po dokonaniu ohydnej zbrodni, bandyci zbiegli.

Poprzedniej nocy, z piątku na sobotę, 4 bandytów napadło na gospodarza wsi Żakowice—Pietrzyka, u którego nocował zięć jego, Jan Gawroński. Bandyci nakazali Gawrońskiemu leżeć spokojnie w łóżku, zaś Pietrzyka, chcąc od wymusić pieniądze, powiesili na haku wbitym w ścianę. Szczęściem hak się zerwał. Bandyci obawiając się widać pozostawać dłużej w zagrodzie, dotkliwie pobili Pietrzyka i zbiegli. Śledztwo w celu ujęcia krwawych morderców w toku.

(=)

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* wtorek 28 listopad, Mansweta B. M. Rufa M. Gościsława.

Wschód słońca g. 7 m. 12 zachód g. 3 m. 43.

Wspomnienia historyczne. 1561. Przyłączenie Inflant do państwa polsko-litewskiego 1 07 Śmierć Stanisława Wyspiańskiego.

— Rocznica listopadowa. Jak się dowiadujemy. uroczysty wieczór poświęcony pamięci wybuchu powstania roku 1830—31 odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, t. j. 3 grudnia w sali Ligi Kobiet.

— Wiec przedwyborczy. Jak głoszą rozlepione na murach miasta naszego afisze, dziś o godz. 8 wieczorem w sali Ligi Kobiet odbędzie się organizowany wspólnie przez Narodowy Wyborczy Komitet Demokratyczny i Robotniczy Polski Komitet Wyborczy wiec przedwyborczy. Jak nas poinformowano, po odpowiednim referacie ma się odbyć dyskusja.

— Konkurs na nauczycieli ludowych. Nadsyłają nam do umieszczenia: Komenda obwodowa w Radomiu ogłasza konkurs, celem obsadzenia 24 wolnych posad nauczycielskich w szkołach elementarnych swojego okręgu.

Potenci winni wykazać się ukończeniem Seminarjum nauczycielskiego z językiem wykładowym polskim, lub świadectwem z ukończenia kursu pedagogicznego, urządzonego w bieżącym roku szkol. przez c. i k. Jenerał-Gubernatorstwo w Lublinie w kilku większych miastach Polski okupowanej przez austro-węgierskie wojska, lub wreszcie innymi dowodami uzdolnienia i należytego przygotowania do piastowania zawodu nauczycielskiego w szkołach elementarnych. (Ukończenie gimnazjum, Szkoła handlowa, pensja etc.).

Do każdej posady przywiązana jest płaca 900 kor. rocznie, dodatek na mieszkanie 20 procent od tej płacy, nadto ewentualny dochód z gruntów szkolnych, opał, oświetlenie.

Podania, zaopatrzone w marki stemplowe na 1 kor. 50 hal, z dołączeniem do nich dowodów wyżej wymienionych kwalifikacji nauczycielskich, świadectw moralności przebiegu życia (curriculum vitae), przedkładać należy jaknajrychlej do Inspektora szkolnego c. i k. Komendy obwodowej, lub Komisji szkolnej Radomskiej w Radomiu

— Ekspozytura C. T. R. w Lublinie. Centralne Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiem, licząc się z obecnymi warunkami pracy w kraju, jak również z pewnemi utrudnieniami komunikacyjnemi między ziemiami zajętemi przez wojska niemieckie i austro-węgierskie, utworzyło ekspozyturę (przedstawicielstwo) swoją w Lublinie z działalnością na ziemie: Lubelską, Radomską, Kielecką i część Piotrkowskiej, załatwiającą sprawy dotyczące wszyskich wydziałów C. T. R.

Biuro Ekspozytury C. T. R mieści się w lokalu własnym przy ul. Ewangelickiej 8 i jest czynne codziennie od 9 rano do 3 po południu.

Kierownictwo Ekspozytury powierzono pracownikowi Centralnego Towarzystwa Rolniczego, p. Tomaszowi Wilkońskiemu.

— Odpowiedź od Redakcji. W-ny Wir w Końskich. Za pamięć dziękujemy. Korespondencję umieszczamy, prosimy o częstsze wiadomości o życiu w Końskich.

— Pożar. W ubiegłą sobotę wieczorem miasto zaalarmowane zostało trąbkami pożarniczemi: Ukazała się mianowicie w stronie północno zachodniej dość silna łuna. W kierunku pożaru wyruszyły wszystkie trzy oddziały straży ogniowej ochotniczej. Paliła się stodoła p. Bramsa na Firleju. Ogień wynikł z przyczyny niewiadomej. Pomimo energicznego ratunku, stodoła zgorzała. Za śpieszne przybycie na ratunek p. Brams ofiarował Straży kilkadziesiąt koron. Na wniosek komendanta centralnego oddziału straży, p. Praskiego, sumę przypadającą na ten oddział przekazano do Strażackiej Kasy Samopomocy. Oddziały Zamłyński, i Glinicki, wniosku tego nie przyjęły, rozdzielając pieniądze pomiędzy obecnych przy ogniu strażaków. Zwrócić uwagę należy, że naskutek stosunkowo niewielkiego pożaru podmiejskiego, po wyjeździe wszystkich oddziałów straży do ognia, miasto w razie ewentualnego pożaru pozostało bez ratunku. Sądzimy, że kierownictwo Straży może zawsze tak podzielić swe siły, by w mieście w rezerwie pozostawał jeden oddział.

TELEGRAMY

Legjoniści u gubernatora warszawskiego.

Wiedeń, (BK) B. Wolffa donosi: W niedzielę, w południe, obecni tutaj oficerowie legjonu polskiego, 9 osób, na zaproszenie p. gubernatora von Etzdorfa, stawili się w kasynie gubernatorstwa, w którem zgromadzili się oficerowie sztabu gubernatorstwa Warszawy. Gubernator polecił przedstawić sobie tych panów przez kapitana legjonów, Eydziatowicza, poczem udano się do stołu.

Następnie gubernator powitał gości następującą przemową, której wysłuchano stojąc;

„Panowie! Witamy po raz pierwszy w lokalu naszego kasyna wysoce poważnych członków i przedstawicieli korpusu oficerów Legjonu polskiego, który wyróżniająco i z chwałą stał po naszej stronie w walce ze wspólnym wrogiem. Przyjmujemy was, moi panowie, do naszego koła, jako kochanych kolegów. Braterstwo broni, które nas łączy bezpośrednio, ozłociło się w ogniu przypieczętowało się krwią i ranami, niebezpieczeństwem i śmiercią i daje rękojmię trwałego istnienia. Ale powinniśmy przyjąć też z pewnością, że wytwarzająca się z Legjonu armja nowego Królestwa Polskiego, zrekrutowana z pośród synów rycerskiego narodu, ożywiona gorącą miłością ojczyzny, walcząc o spełnienie oddawna utęsknionych życzeń, że ta armja mocno i niewzruszenie przy nas wytrwa aż do pomyślnego końca i że potem także, wobec jednakowości żywotnych interesów obu narodów utrwali się przyjaźń aż do najpóźniejszych czasów".

Końcowe słowa mowy wypowiedziane były po polsku:

A teraz, moi panowie po polsku: „Niech żyje Polska, niech żyje polskie wojsko, niech żyje, niech żyje i jeszcze raz niech żyje"!

Mowę oficerowie niemieccy przyjęli trzykrotnym okrzykiem: „hoch" na cześć wojska polskiego, poczem zagrała orkiestra „Boże coś Polskę".

Następnie przemówił krótko kapitan Eydziatowicz, kończąc okrzykiem na cześć Niemiec i ich cesarza.

Przy stole panował serdeczny nastrój. Była widoczna wola zbliżenia się wzajemnego i czuto w ich, że przyjacielska atmosfera, będąca warunkiem współdziałania i która ułatwia prace nad tworzeniem wojska polskiego, istnieje pod każdym względem.

Echa śmierci cesarza.

Wiedeń. (BK.) „Polnische Nachr." donoszą z Warszawy: Prezydjum L P. P. zjawiło się u tutejszego zastępcy Austro Węgier, br. Andriana i wyraziło mu imieniem polskich stronnictw centrum kondolencję z powodu śmierci Franciszka Józefa, a zarazem prosiło o przesłanie wyrazów czci i hołdu ces. Karolowi.

Pośród mnóstwa wieńców, jakie złożono na trumnie ces. Franciszka Józefa, znajduje się także wieniec od Domu jubileuszowego w Wiedniu im ces. z napisem: Dostojnemu dobrodczyńcy—Polacy",

Komunikat bułgarski

Sofja. (BK). Urzędowo 26 b. m.: Front macedoński: Baon włoski próbował atakować pod Tarnową, lecz został odparty naszym ogniem. Po przygotowaniu armatnim nieprzyjaciel wykonał bezskuteczną próbę ataku na wzgórze 1050 na wschód od Parallowo. Na reszcie frontu ogień armatni.

Front rumuński: W Dobrudży walki armatnie i patroli. Nieprzyjaciel oszańcowuje się przed naszemi pozycjami.

Nasze oddziały wraz z wojskami niemieckiemi jako pierwsze przekroczyły Dunaj pod Sistow i zajęły po walce miasto Zimnicea, gdzie znaleziono wielkie zapasy zboża.

Pod Smowit wojska niemieckie przeprawiły się przez Dunaj i zajęły Isalzu i Rakowicę. Pod Turnu Severin część naszych wojsk, które strzegły prawego brzegu Dunaju, przekroczyła rzekę i współdziałała przy zajęciu tego miasta. Nasza artylerja na prawym brzegu Dunaju rozproszyła kolumny nieprzyjacielskie, które walczyły w okolicy Turnu Severin.

Z KRAJU.

> Szkoła realna w Puławach. C. i. k. Komenda obwodowa w Puławach ogłasza. Odnośnie do tutejszego rozporządzenia, ogłoszonego w dzienniku urzędowym Nr. 8 p. 157, że w Puławach zostałа otwarta pierwsza klasa publicznej, szkoły realnej oznajmia się, że wpisy przyjmuje c. i k. Dyrekcja zakładu w dniach powszednich w godzinach przedpołudniowych do dnia 10. listopada. 1916 przy ulicy Szpitalnej Nr. 3.

Warunki przyjęcia są następujące. Uczeń ma: 1) wykazać metryką urodzenia, że kończy, 10-ty rok życia w roku kalendarzowym 1916, a nie przekroczył 15-tego. 2) odbyć egzamin wstępny z pomyślnym wynikiem z religji, rachunków i języka polskiego, 3) złożyć jednorazowo wpisowe w kwocie 6 kor. 20 hal. Opłata szkolna roczna wynosi 40 kor. a płatną jest 5 lutego 1917 r. Od tej opłaty mogą być uczniowie uwolnieni jeżeli w nauce okażą dobre postępy.

Pamiętajcie o szkole polskiej.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom